



Dlaczego miłosierdzie uważane jest za największy przymiot Boga i co leży u podstaw miłosierdzia Boga?

Pojęcie przymiotu łączy się z nauką o naturze Boga, który jest czystym duchem samoistnym – mającym byt sam z siebie, a co za tym idzie, również pełni doskonałości. W Bogu jest jedność wewnętrzna, mówiąc inaczej – prostota, która wyklucza wszelką złożoność z jakichkolwiek części lub składników. Poznając Boga, nie poznajemy Go w sposób bezpośredni, ale przez doskonałości, jakie zauważamy w pewnym stopniu ukryte w stworzeniach.

Teolodzy grupują przymioty Boże, odnając je do natury Boga, a drugie do Jego czynności wobec stworzeń. Do pierwszej grupy, określając je przymiotami wsobnymi lub absolutnymi, zaliczają: bycie w sobie, prostotę, samoistność, nieograniczoność, niezmienność i wieczność, a do drugiej, nazywając je relatywnymi, wliczają: dobroć, wszechmoc, opatrność, sprawiedliwość i miłosierdzie.

W obliczu takiego podziału zastanawiające wydają się być słowa Pana Jezusa do Siostry Faustyny Kowalskiej: *Powiedz, że miłosierdzie jest największym przymiotem Boga. Wszystkie dzieła rąk Moich są ukoronowane miłosierdziem* (por. Dz. 301). Zdają się one sugerować hierarchizację przymiotów Boskich, między którymi przecież istnieje równość. Wyjaśnienie tej kwestii jest przede wszystkim zasługą ks. Ignacego Różyckiego, który wyszczególnił w pojęciu przymiotów znaczenie *filozoficzno-teologiczne* i *czynnościowe*. W pierw-

szym znaczeniu miłosierdzie jest doskonałością natury Bożej, czyli jest przez nią posiadane i dlatego jest bezwzględnie równe innym doskonałościom, bo tak samo jest Bogiem i tym samym Bogiem, natomiast w drugim znaczeniu przewyższa wszystkie inne przymioty Boga, gdyż skutki działania miłosierdzia w świecie są największe.

Miłosierdzie jest zatem przymiotem Bożej natury przejawiającym się w każdym działaniu na zewnątrz: zarówno *stworczym*, jak i *usynawiającym przez łaskę*. Mówiąc o Bożych przymiotach należy pamiętać, że w Bogu nie istnieje rzeczywista różnica między Jego naturą, a tym, co nazywamy przymiotami. Są one, według sposobu naszego rozumowania, doskonałością koniecznie istniejącą w Bogu, a wynikającą z tego, co nazywamy Jego naturą.

Jeżeli zgodnie z Pismem Świętym, *miłosierdzie* będziemy pojmowali jako przymiot Boży okazywany ludziom, to obejmuje on wszystkie czasy, również eschatologiczne, a zatem także te po zakończeniu historii świata.

Święty Tomasz z Akwinu określa miłosierdzie Boże jako odwieczną doskonałość Stworzyciela, Odkupiciela i Uświęciela w Jego stosunku do ludzi. Poprzez nie Bóg wyprowadza stworzenia z nędzy i uzupełnia ich braki. Podstawą miłosierdzia jest dobroć, bo do jej istoty należy udzielanie się, a więc wszystko, co Bóg stworzył, pochodzi od niej. Bóg stwarzając nie przysparza sobie pożytku czy chwały, lecz działa pod wpływem samej dobroci. Miłosierdzie zaś polega na tym, że Bóg usuwa ze świata braki. Dlatego dla św. Tomasza z Akwinu miłosierdzie to

największy przymiot Boga, ponieważ podnoszenie czy dawanie jest oznaką wielkości.

Miłosierdzie Boże, rozumiane w sensie ścisłym, dotyczy nędzy człowieka. Głównym zadaniem miłosierdzia jest chęć przychodzenia z pomocą. Tam jest miłosierdzie, gdzie jest nędza, grzech, słabość. Natomiast w sensie szerszym, miłosierdzie dotyczy także wszelkiego dobra.

Takie ujęcie miłosierdzia Bożego pokazuje ten przymiot Boga jako działający jakby w jednym tylko kierunku: miłosierdzie jest udzielaniem się, czyli pochyleniem się Tego, który ma wszystko, ku temu, który posiada niewiele lub potrzebuje jakiejś pomocy.

W powyższym świetle miłosierdzie Boże przedstawia się jako odwieczna i niezmienna doskonałość Boga, przez którą udziela się On stworzeniom, wyprowadzając je z nędzy, spośród której największą jest brak istnienia, będący jednocześnie największym wołaniem do Jego miłości miłosiernej. Dlatego miłosierdzie stanowi fundament każdego dzieła Boga.

U podstaw miłosierdzia Bożego leży miłość. Istnieją dwie drogi zmierzające do zdobycia wiedzy o Bogu jako miłości: wstępująca i zstępująca. Pierwsza polega na wnoszeniu się człowieka poprzez różne stopnie miłości do Dobra bez żadnych granic i barier, jest to miłość czysto ludzka. Posiada ona swoje formy, stopnie, przymioty. W teologii katolickiej wyróżniamy *miłość pożądawczą* i *miłość życzliwości*.

O ludzkiej miłości pisał św. Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian, że jest cierpliwa, nie zazdrości, nie unosi się pychą, nie jest bezwstydną, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, nie jest jak prorocтва, które się skończą, wszystko znosi, wszystko przetrzyma...

Druga droga natomiast to objawienie się Boga człowiekowi, wielokrotnie, wieloma sposobami, ale w sposób ostateczny przez swego Syna, Jezusa Chrystusa, który stał się człowiekiem. *Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej* (por. Ef 1, 9), dzięki której przez Chrystusa, Sto-

wo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami Boskiej natury (Ef 2, 18; 2 P 1, 4). Przez to zatem objawienie Bóg niewidzialny (por. Kol 1, 15; 1 Tm 1, 17) w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 33, 11; J 15, 14-15) i obcuje z nimi (por. Ba 3, 38), aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej (por. DV 2).

Na podstawie nauczania Jezusa i Jego postępowania możemy odkryć wiele cech miłości Boga ku ludziom. Miłość Boża w Chrystusie jest szukająca, aktywna, przebacząca, wyrozumiała, realistyczna, odznacza się wielką subtelnością, jest przyjacielska, ofiarna, otwarta i uniwersalna. Wszystkie te cechy miłości zawierają się w tym, że ona sama uzdalnia bezinteresownie uczestnictwo w swym dobru. Stanowi to jej najgłębszą istotę.

Jeżeli miłość Boża, która została objawiona w Chrystusie, ma określone przymioty, to również każdy chrześcijanin, pragnący wcielić w życie zasady ewangeliczne i osiągnąć przez tę miłość cel ostateczny, powinien kochać swego bliźniego, jak czynił to Chrystus.

Bóg kocha człowieka miłością czystą, bez cienia egoizmu; On nie stawia żadnych warunków – Jego miłość jest bezwarunkowa. Kiedy człowiek przyjmuje tę bezinteresowną miłość Boga, wówczas ona dotyka w nim tego, co jest najbardziej intymne. Święty Augustyn stwierdza, że *Bóg jest bliższy człowiekowi, niż człowiek sam sobie*. Miłość Boga do człowieka dociera do samego fundamentu istnienia. Miłość Boga leczy nasze dusze i ciała, jednocząc je i ogarniając w swoim miłosnym uścisku. W ten sposób staje się stopniowo możliwe zharmonizowanie prawdy serca i jej fizycznej ekspresji w naszych międzyludzkich relacjach.

Stosunek miłosierdzia do miłości, dającej w sposób bezinteresowny udział w dobroci, jest bardzo istotny. Wszystkie zatem nasze uczynki miłosierdzia będą nacechowane chrześcijańskim autentyzmem wówczas, gdy będą pochodzić z ducha miłości.

ks. Piotr Szweda MS